

Rekurs Zgromadzenia Kamedułów w sprawie przeciwko Sawiczewskiemu o zapłatę za leczenie.

Or. Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/200/1844 (d. WM 331), s. 1881–1889.

Edycja krytyczna: Mateusz Mataniak.

[s. 1881]

Rekurs ze strony Eremu Bielańskiego
przeciwko Julianowi Sawiczewskiemu

Sądzie Wyższy !

Przedmiot sporu przychodzącego obecnie pod rozpoznanie Sądu Wyższego jest następujący. P. Julian Sawiczewski doktor medycyny pod dniem 21 stycznia 1845 r. zapożwał Zgromadzenie OO. Kamedułów Eremu Bielańskiego o pretensję w ilości sumy 8400 złp z tytułu sprawowanych przez niego od 1831 r. przez 12 lat w Eremie obowiązków lekarza ordynariusza, twierdząc zarazem, iż przez ten cały przeciąg czasu najmniejszego ze strony Eremu nie otrzymał wynagrodzenia. W usprawiedliwieniu żądania swego odwoływał się p. Sawiczewski do świadectwa przez ks. Lamberta Małaczyńskiego pod dniem 29 lipca 1844 r. wydanego, oraz do przysięgi z urzędu przez siebie wykonać się mającej: „Ja Julian przysięgam jako upominając się przez ks. Wolskiego o wynagrodzenie za pełnienie obowiązków lekarza ordynariusza, miałem sobie wobec Zgromadzenia OO. Kamedułów odpowiedzianym, że Zgromadzenie OO. Kamedułów taką może ofiarować, jaką pobierał śp. Woźniakowski ordynariusz, to jest wyrównywającą dochodowi z kamienicy kamedulskiej przy ulicy Gołębiej sytuowanej, wedle ich zapewnienia rocznie 700 złp dochodu czynić mającej”. Na takowe żądanie Erem Bielański wniósł obronę następującą: [s. 1882] 1°. Klasztor zaprzecza, ażeby p. Julian Sawiczewski od 1831 r. był nie tylko lekarzem ordynariuszem, ale nawet aby był używanym do udzielania rad lekarskich, ponieważ dopiero w czasie kommisarstwa śp. ks. Wolskiego, będąc jego znajomym i przyjacielem, sam dobrowolnie oświadczył się Zgromadzeniu, że w każdej potrzebie udzielać będzie rady, bez wynagrodzenia innego, jak tylko aby w chwilach przejażdżki na Bielany dla świeżego powietrza miał wstęp i przyjęcie gościnne w Eremie. Jeżeli więc p. Sawiczewski udzielał jakich rad, winien jest wykazać ilość wizyt, recept i komu takowych rad udzielał. 2°. Przysięga ofiarowana przez p. Juliana Sawiczewskiego miejsca mieć nie może, gdyż jak wyżej powiedziano nie masz ani wykazu wizyt szczególnych, ani też twierdzenia, kto by był ofiarował wynagrodzenie, a Erem zaprzecza twierdzeń powoda, co do taką jakoby ofiarowanego wynagrodzenia, tym więcej, że śp. ks. Wolski nie miał prawa czynić takowego bez wiedzy i zezwolenia Eremu. 3°. Świadectwo ks. Małaczyńskiego nie tylko na żadną nie zasługuje uwagę, jako nie pochodzące z Eremu, gdyż ks. Małaczyński w czasie wydania w mowie będącego świadectwa nie należał już i nie należy do Eremu. Lecz prócz tego świadectwo to sprawuje wyłącznie co do wiarygodności ks.

Małaczyńskiego. Na koniec przedstawiał Erem. 4°. Należytość tego rodzaju gdyby nawet opierała się na kontrakcie piśmiennym, upada przedawnieniem rocznym według art. 2272 KC. Gdy więc żądanie powoda jest niegruntownym, Erem w konkluzji wnosił i upraszał o oddalenie żądania p. Sawiczewskiego Juliana i zasądzenie kosztów sporu. Trybunał w rozstrzygnięciu tak wyniesionego żądania orzekł: Zważywszy, że lubo p. Julian Sawiczewski twierdzi, że **[s. 1883]** Zgromadzenie OO. Kamedułów Bielańskich powołało go w miejsce zmarłego w 1831 r. doktora Woźniakowskiego do udzielania rady lekarskiej na każde tegoż Zgromadzenia żądanie, oraz że w 1840 r. powód wskutek upominania się, za pośrednictwem ks. Wolskiego kommisarza Zgromadzenia, o wynagrodzenie powodowi z tego tytułu należące się, miał sobie ofiarowaną remunerację po 700 złp rocznie. Zważywszy atoli, że w ślad art. 1108 KC co do ważności zobowiązania, między innymi warunkami, potrzeba zezwolenia strony, która się zobowiązuje, jej zdatności do zawierania układów, i rzeczy przedmiot zobowiązania stanowiącej. Powód zaś nie przytacza, z kim zawarł układ o pełnienie obowiązków lekarza ordynariusza w klasztorze OO. Kamedułów Bielańskich. Twierdzi jedynie, że w 1840 r. upominał się o wynagrodzenie za udzielone rady lekarskie tymże Ojcom, i że wobec Zgromadzenia miał sobie oświadczonym, że toż Zgromadzenie taką może ofiarować remunerację, jaką pobierał śp. Woźniakowski. Zważywszy, że z tego przytoczenia powoda nie wypływa ani ta okoliczność, aby zezwolenie Zgromadzenia na płacenie mu po 700 złp rocznie nastąpiło w sposób prawem przewidziany, gdyż do podobnego zezwolenia potrzebne było zobowiązanie się wyraźne przełożonego zakonu, łącznie z ks. Wolskim jako kommisarzem tegoż Zgromadzenia oświadczone, ani też nie okazuje się bynajmniej, aby Zgromadzenie OO. Kamedułów podjęło obowiązek zapłacenia powodowi za lata od 1831 r. do 1840 r., w którym powód o należytość swoją miał się upomnieć po 700 złp rocznie. A tak, zważywszy że powód nie tylko przyznania ze strony Zgromadzenia OO. Kamedułów Bielańskich należytości po rok 1840 wynikłej, do której twierdzi mieć prawo, ale nadto zobowiązania na przyszłość, to jest od 1840 r. po rok 1843 do płacenia po 700 złp rocznie nastąpić mianego niczym nie dowodzi, ani na okoliczności te właściwego dowodu nie zakreśla. **[s. 1884]** Zważywszy, że w takim stanie rzeczy przysięga z urzędu, do której się powód odwołuje, już to jako na rozstrzygnięcie sporu obecnego wpływu nie mająca, już obecnie niczym nie usprawiedliwionego z zasad powyższych żądania powoda i braku wymogów, w ślad art. 1366 i 1367 KC dopuszczoną być nie może. Z tych przeto powodów Trybunał żądanie Juliana Sawiczewskiego oddał i koszty sporu jako nielikwidowane znosi. Od wyroku takowego odwołał się p. Sawiczewski w głównej sprawie drogą apelacji do Wydziału III. Erem Bielański incydentalnie o zasądzenie stosownie do art. 130 KPS kosztów sporu. Jakoż Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu stron gruntujących żądanie swe na tychże samych co wyżej przywiedzionych zasadach, wydał następujący wyrok. Co do apelacji głównej. Zważywszy, że apelujący Julian Sawiczewski żądanie swe, o przyznanie mu od Zgromadzenia OO. Kamedułów Eremu Bielańskiego przy Krakowie sumy 8400 złp, opiera na tej zasadzie, że od 1831 r. powołanym będąc przez toż Zgromadzenie w miejsce zmarłego doktora Woźniakowskiego udzielał rad lekarskich w charakterze

ordynariusza przez lat 12. Zważywszy, że Zgromadzenie zaprzecza, aby Julian Sawiczewski był za ordynariusza umówiony, przyznaje jedynie, że w czasie kommisarstwa ks. Wolskiego sam dobrowolnie oświadczył się, iż udzielać będzie rady bez żadnego wynagrodzenia, poprzestając jedynie na gościnnym przyjęciu w czasie przejażdżki na Bielany. Zważywszy, że Sawiczewski żadnego na to nie przedstawia dowodu, aby w epoce od 1831 r. do 1840 r. udzielał pomocy lekarskiej, i aby za ordynariusza w tejże epoce był ugodzonym. Świadcstwo bowiem ks. Lamberta Małaczyńskiego wówczas wydane, kiedy już przestał należeć do [s. 1885] Zgromadzenia OO. Kamedułów na żadną uwagę zasługiwać nie może, już zaś przysięga stanowcza, którą wykonać gotowość oświadcza, przez Konwent Kamedułów jako szczegółowo na tę okoliczność nie deferowano i bez zakreslenia rotę onejże dowodu takiego zastąpić nie może. A to dlatego, iż żądanie jego o wynagrodzenie za czas powyższy pozbawione jest tytułu prawnego. Następnie co do wynagrodzenia za ostatnie dwa lata. Zważywszy, że żądanie to, obok przyznania Zgromadzenia OO. Kamedułów, że posłali po Sawiczewskiego do niektórych chorych, nie jest zupełnie pozbawione dowodu, a tym samym, że w takim wypadku art. 1367 KC zastosowanie znajduje. Zważywszy, że obok twierdzeń Sawiczewskiego z jednej, a zaprzeczenia Zgromadzenia Kamedułów z drugiej strony, rozstrzygnięcie sporu zależy od wyjaśnienia tych okoliczności, czyli Julian Sawiczewski za kommisarstwa ks. Wolskiego ugodzonym był wobec całego Zgromadzenia za ich ordynariusza, za wynagrodzeniem rocznym wyrównyującym dochodowi z kamienicy, dawniej przez Woźniakowskiego pobieranymi, czyli też przeciwnie, rady lekarskie bez żadnego wynagrodzenia, poprzestając jedynie na gościnnym przyjęciu, udzielać deklarował się, i czyli jakie otrzymał z tego tytułu wynagrodzenie. Zważywszy, że wyjaśnienie tych okoliczności otrzymane być może przez przysięgę z urzędu na zasadzie art. 1367 KC dopuszczalną, i do której wykonania Sawiczewski jest bliższym. Przeto Trybunał przy zmianie wyroku a quo Juliana Sawiczewskiego z żądaniem wynagrodzenia za pierwsze lat 10 od 1831 r. rachując – oddała. Co do ostatnich lat dwóch – orzeczenie zawiesza i przysiędze z urzędu przez Juliana Sawiczewskiego na audiencji publicznej Sądu owego wykonać się mającej [s. 1886] miejsce daje, w rotę: „Ja Julian przysięgam itd. jako za kommisarstwa śp. ks. Wolskiego nie oświadczyłem Zgromadzeniu xx. Kamedułów, iż w każdej potrzebie udzielać będę rady lekarskiej bez wynagrodzenia innego nad to, iżbym w czasie przejażdżki na Bielany dla świeżego powietrza miał wolny wstęp i gościnne przyjęcie w Eremie, lecz owszem wobec całego Zgromadzenia miałem sobie przez usta ks. Lamberta Małaczyńskiego, ówczesnego przełożonego tegoż Zgromadzenia oświadczone, iż dochody z kamienicy dawniej przez śp. Woźniakowskiego zajmowanej, stanowić będą moją roczną pensję. Przysięgam, że na to oświadczenie zgodziło się całe Zgromadzenie OO. Kamedułów. Przysięgam, że z powodu udzielonych przeze mnie rad lekarskich w żadnym sposobie przez Zgromadzenie OO. Kamedułów wynagrodzony nie zostałem”. Co do apelacji incydentalnej, że kategoria zasądzenia kosztów dopiero przy stanowczym osądzeniu sprawy rozpoznawaną być może, przeto Trybunał rozpoznanie kategorii tej, jak równie i kosztów obecnego sporu – zawiesza. Uciążony wyrokiem tym Erem Bielański co do kategorii dającej miejsce przysiędze z urzędu przez p Sawiczewskiego

wykonać się mającej, na rotę wyżej dopiero Wysokiemu Sądowi odczytaną, pozwem de dattoa założył rekurs i takowy jako następnie przedstawia. Mylnie sąd a quo wyrok swój nazwał wyrokiem w drugiej instancji wydanym, bo skoro co do wynagrodzenia za pierwsze lat 10 zgodnie z wyrokiem Trybunału I Instancji oddalono p. Sawiczewskiego z żądaniem, a zmieniono je jedynie co do ostatnich dwóch lat, klauzula więc ta brzmieć winna, [s. 1887] iż osądzono co do żądania wynagrodzenia za pierwsze lat 10 w ostatniej, a co do dwóch lat – w drugiej instancji. Mimo jednak takowej sprzeczności uciążył dalej sąd a quo Zgromadzenie xx. Kamedułów w tym, że co do ostatnich lat dwóch dał miejsce przysiędze z urzędu przez p. Juliana Sawiczewskiego w rotę wyżej wskazaną, wykonać się mającej. Albowiem nie wiadomo, gdzie sąd a quo wyczerpał tę wiadomość, iż w motywach swych, na których zawyrokowanie swoje oparł, użył wyrażenia „iż Zgromadzenie OO. Kamedułów przyznaje, iż posyłało po p. Sawiczewskiego do niektórych chorych”. Motivum to pozbawione jest nie tylko prawnej zasady, ale nawet sprzeczne z obronami w sądach wnoszonymi. Erem bowiem, jak poprzednio zaprzeczał, tak i teraz zaprzecza, aby kiedykolwiek posyłał po p. Sawiczewskiego dla porady lekarskiej. Owszem, sam p. Sawiczewski dobrowolnie bez wezwania jeździł na Bielany dla użycia świeżego powietrza, a przypuściwszy jeżeli w tym czasie jako gość i przyjaciel zapytany był o radę, to za udzielenie takowej aż nadto hojnie wynagrodzonym został, bo nie tylko Zgromadzenie ponosiło ciężar przyjmowania p. Sawiczewskiego, który w Eremie przez kilka dni, a często i całe tygodnie bawił, ale nawet czyniło mu różne podarunki, które załączonym tu wykazem są wyszczególnione. Nadto, według reguł zakonnych obowiązujących każdy erem, jeżeli p. Sawiczewski używanym był do rad lekarskich, jako ordynariusz, winien w tym względzie pokładać umowę nie tylko z samym kommisarzem ówczasowym, ale także z przełożonym i całym Zgromadzeniem za, gdy tymczasem Erem pokłada świadectwo przez najstarszych członków Zgromadzenia wydane, że nigdy nie byli wzywani od śp. kommisarza ks. Wolskiego, ani od przeora Lamberta Małaczyńskiego [s. 1888] na obiór p. Juliana Sawiczewskiego za medyka ordynariusza, ani też o tej elekcji nigdy od nikogo nie słyszeli. Na koniec składam Sądowi Wyższemu świadectwo przez o. Dionizego Maria de Leongi, wikariusza generalnego Eremu wydane, wykazujące, że w czasie urzędowej wizyty w 1843 r. odbytej pytanym był ówczesny przeor o. Lambert Małaczyński: „Czyli w Eremie jest lekarz ordynariusz i jakie wynagrodzenie rocznie pobiera”. Na co tenże przeor uroczyście oświadczył, iż dotąd Erem żadnego lekarza ordynariusza nie posiadał i nie posiada, że wprawdzie uczęszczał do Eremu p. Julian Sawiczewski doktor medycyny, lecz te wizyty jego, które aczkolwiek rzadkie, były jedynie czynione z grzeczności i przyjaźni do przeora, że wreszcie gdy go tenże chciał wynagrodzić, nie tylko że nic nie przyjął, lecz jeszcze oznajmił, iż by to sobie miał do wyrzucenia, gdyby za to co robił z grzeczności brał jakąkolwiek nagrodę. Że zaś takie a nie inne było oświadczenie poprzedniego przeora, to gotów jest

a Data pozwu nie wpisana.

a Wyraz nieczytelny.

teraźniejszy wikariusz generalny, rzeczony o. Dionizy Maria de Leongi, okoliczność tę przysięgą z urzędu przez Sąd w ślad art.bwyznaczyć się mającą, stwierdzić. Wreszcie mylnie p. Sawiczewski utrzymuje, jakoby ks. Wolski miał obiecywać dochód z kamienicy Eremu Bielańskiego własnej, jako wynagrodzenie roczne, to jest takie, jakie miał mieć doktor Woźniakowski za sprawowane obowiązki lekarza ordynariusza, bo Regestra Klasztorne okazują, że z kamienicy tej nie tylko p. Woźniakowski, ale i inni mieszkańcy oddawali czynsz do Klasztoru, jako to w razie potrzeby Regestrami udowodnione być może. Z powyższego stanu rzeczy okazuje się: Że p. Julian Sawiczewski jeżeli udzielał w Eremie jakich porad lekarskich, czynił to jedynie z grzeczności i z własnej woli, a nawet za takowe dostatecznie wynagrodzonym został. Że nie mógł mieć ofiarowanych dochodów z kamienicy, bo takowe wpływały do Kasy Klasztornej. Że kiedy Erem chciał wynagrodzić p. Sawiczewskiego, tenże nie tylko, że nie chciał przyjąć, ale przy tym oświadczył, iżby to sobie miał za ubliżenie. Gdy więc w tym razie wyrok Sądu a quo dający miejsce **[s. 1889]** przysiedze z urzędu, na mylnych jest oparty zasadach. Erem Bielański w konkluzji wnosi i uprasza. 1°. O uchylenie takowego. 2°. Oddalenie p. Sawiczewskiego z żądaniem. 3°. W najgorszym razie danie miejsca przysiedze z urzędu na okoliczności wyżej wskazane. 4°. I zasądzenie kosztów sporu.

[Podpis] P. Nawrański – obrońca Spraw Rządowych i Instytutowych.

Kopię dla wielmożnego Soświńskiego odebrałem dn. 5 listopada 1845 r.

[Podpis] Szostakiewicz.

Koszty 200 złp.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 1108, 1366, 1367, 2272; francuski Kodeks Procedury Cywilnej z 1806 r., art. 130]

[hasła: przysięga sądowa, koszty sądowe, Sąd Wyższy, wynagrodzenie za usługi lekarskie]